Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł
Łódź, środa 27 sierpnia 1947 r.
Rok III Nr 234 (784)

Ostatnie słoneczne dni skwapliwie wykorzystywane są na plantach. (Fot. Eagle — Lyon).

Plany na terenie międzynarodowym

Słaby lew brytyjski broni przywilejów imperializmu

Sukces planu Anglii zależy od ceny jakiej Francja zażąda

LONDYN (PAP). Obserwatorzy obecnej konferencji trzech mocarstw zwracają uwagę na wysiłki Wielkiej Brytanii przeforsowania swych własnych planów.

Już na konferencji gospodarczej w Genewie delegacja brytyjska usilnie broniła przywilejów imperialnych, starając się zapobiec wkroczeniu Ameryki na rynki Dominiów i Kolonii.

Na obecnej konferencji brytyjsko amerykańsko - francuskiej w Londynie w sprawie poziomu produkcji niemieckiej delegacja ta stara się przeforsować plan, zdążający do zredukowania kosztów utrzymania strefy brytyjskiej w Niemczech. Dla podniesienia produkcji niemieckiej w swej strefie Wielka Brytania potrzebuje więcej węgla.

Węgiel ten chce zdobyć przez obcięcie jego eksportu do Francji.

W ten sposób Anglia mogłaby osiągnąć redukcję kosztów utrzymania swej strefy i jednocześnie zmniejszyć presję amerykańską w kierunku wstrzymania procesu nacjonalizacji przemysłu niemieckiego. Sukces planu brytyjskiego zależy od ceny jakiej Francja zażądałaby za swe ewentualne ustępstwa.

BILANS LATA

Dziś, gdy okres wakacyjny jest już poza nami i odbywa się powszechny powrót z urlopów i wczasów, warto zbilansować niektóre z naszych osiągnięć wśród lata i stwierdzić bezstronnie, żeśmy nawet w tym okresie czasu nie zmarnowali.

Nie ulega wątpliwości, że lato tegoroczne odbywało się w dużej mierze pod znakiem morza i zbliżenia społeczeństwa do Bałtyku, który stał się do pewnego stopnia „mare nostrum". Pod koniec czerwca przeżyliśmy piękną i wzruszającą uroczystość obchodu „Święta Morza" w odzyskanym Szczecinie. Sierpień przyniósł nam sukces „Targów Gdańskich", świadczących o niewątpliwej stabilizacji i pomyślnym rozwoju naszego życia gospodarczego na wybrzeżu. Równocześnie każdy miesiąc każdy tydzień mówił nam o wzrastającej zdolności przeładunkowej polskich portów, o ich ciężkiej pracy, bijącej wszelkie dotychczasowe rekordy. Smutne przewidywania naszych zawodowych pesymistów na temat rzekomo grożącego portom polskim zastoju się nie sprawdziły. Przeciwnie, przybyła nam Ustka, nowy port handlowy, nastawiony wyłącznie na przeładunek najpoważniejszego polskiego artykułu eksportowego, węgla. Stanął do niemal normalnej już pracy Szczecin, którego aktywizacja gospodarcza uznana została za jedno z najpilniejszych zadań Rządu. Wreszcie sprawa rozwoju naszego rybołóstwa morskiego, zarówno przybrzeżnego, jak i daleko-morskiego, należytego wykorzystania bogactw morza, była jednym z zagadnień pasjonujących polską opinię publiczną, szeroko omawiającą istniejące trudności i niedomagania. Możnaby jeszcze wymienić pracę polskich stoczni, pojawienie się znów bandery polskiej na regularnych, zaoceanicznych liniach żeglugowych, szybki wzrost tonażu naszej floty handlowej, której bolesne ubytki wojenne wyrównały reparacje wojenne.

Na jeden jeszcze ważny moment pragniemy zwrócić uwagę. Na bezsporny fakt, że w ciągu bieżącego lata przeciętny człowiek w Polsce „odkrył" Szczecin, „odkrył" Pomorze Zachodnie. Wybrzeże polskie przestało się wreszcie w umysłowości polskiej ograniczać tradycyjnie do Gdyni i Gdańska, do Helu i Jastrzębiej Góry, do Wielkiej Wsi i Pucka, do Zatoki Gdańskiej. Nie przestając darzyć zrozumiałym sentymentem tej części naszej granicy morskiej, ziemi, w którą włożyliśmy tyle trudu, gdzie przeleliśmy tak wiele krwi, pojęliśmy jednak, że na niej bynajmniej się nie kończy nasz konieczny wysiłek, że nasze obowiązki wobec morza są bez porównania większe, zadania poważniejsze, że z przesunięciem granicy współczesnego Państwa Polskiego na Zachód, dokonała się w naszym życiu zasadnicza zmiana, która musi za sobą pociągnąć odpowiednie konieczne konsekwencje.

Szczecin przestał być wreszcie miastem dalekich, pionierskich wędrówek, a stał się nam równie bliski, jak Kraków, Katowice, Gdynia czy Poznań.

Wielotysięczne tłumy, przybywające tu na święto morza ze wszystkich części Polski, przekonały się naocznie o wszechstronnym rozwoju życia polskiego u ujścia Odry, bijącego równie żywym i mocnym tętnem, jak u ujścia Wisły.

Równolegle zaludniły się wreszcie liczne uzdrowiska i miejsca wypoczynkowe Pomorza Zachodniego. Choćby takie Międzyzdroje, goszczące w roku bieżącym kilka tysięcy kuracjuszy, przestały być pojęciem dalekim i egzotycznym, podobnie, jak cała, gęsto zaludniona przez osadników wojskowych wyspa Wolin. Analogicznie wyglądała sprawa w Dziwnej, bardzo już popularnym Ustroniu, Mielnie, czy wspomnianej już Ustce.

Słowem, powtarzamy raz jeszcze, że nie zmarnowaliśmy tegorocznych wakacji, które w dużej części odbywały się pod znakiem polskiego morza i wybrzeża. Lata następne napewno pogłębią ten żywiołowy pęd całego społeczeństwa polskiego ku morzu, które jest fundamentem naszej politycznej i gospodarczej niezależności i naszego ekonomicznego rozwoju.

St. K.

Polonia belgijska do Prezydenta RP Bieruta

Ślubowanie oddania i wierności Polsce ludowej

WARSZAWA, 26. 8. (PAP.). — Od prezydium drugiego zjazdu wychodzctwa polskiego w Belgii, odbytego w dniach 24 i 25 bm. na którym wiceminister pracy i opieki społecznej Edmund Gebartowski reprezentował radę państwa, wpłynęła na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bieruta depesza treści następującej:

„Drugi zjazd zjednoczonego wychodźctwa polskiego w Belgii zasyła na Twe ręce, Obywatelu Prezydencie, ślubowanie oddania i wierności Polsce ludowej. Doświadczeni bezrobociem i nędzą, wyrzuceni na obczyznę Polacy w Belgii, wdzięczni są twórcom manifestu lipcowego, głoszącego powrót na łono macierzy rozproszonego po świecie wychodźctwa polskiego.

Odpowiadając na Twoje, Obywatelu Prezydencie, serdeczne pismo pod adresem zjazdu, przyrzekamy bronić zawsze dobrego imienia Polski wobec narodów, pośród których przebywamy, być patriotami swego kraju nie przez puste słowa, lecz przez czyny, niosące konkretną pomoc naszej ojczyźnie.

(—) Prezydium 2 zjazdu wychodźctwa polskiego w Belgii".

Socjaliści włoscy z wizytą w CKW PPS

WARSZAWA (API). Przebywająca w Warszawie grupa socjalistów włoskich z Georgio Veronesi na czele, odwiedziła CKW PPS. Gości powitał przewodniczący CKW min. Rusinek.

Informacji o działalności PPS w Polsce udzielił sekretarz CKW poseł Cwik.

Węgiel angielski podrożał

LONDYN, (PAP) Państwowy zarząd przemysłu węglowega podał do wiadomości, że począwszy od 1 września cena tony węgla, loco kopalnia, wzrośnie o 4 szylingi.

Armia demokratyczna w Grecji prowadzi ofensywę

Rząd grecki nie podaje żadnych informacji o sukcesach powstańców

RZYM (PAP). Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańców prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości. Oddziały demokratyczne zajęły wsie Janklandi, Amfissa oraz Litoritis.

W pobliżu Cedesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Stafilio, Grossia, Aeropora, Sultana oraz Terrio. Do oddziałów powstańczych w tych wsiach wstąpiło przeszło 150 osób młodzieży. W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego wojska demokratyczne okrążają miasto Florina. Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lękając się wywołać panikę, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach.

Warszawa swoim dzieciom

Jak feniks odradza się z popiołów

nieśmiertelna stolica Polski —

Miesiąc wrzesień rozwinie budowę ogródków dziecięcych

Warszawska Rada Narodowa wydała do ludności stolicy następującą odezwę:

Przed 8-miu laty w złowrogich dniach wrześniowych 1939 r. niemiecki najeźdźca rozpoczął dzieło zniszczenia Warszawy. We wrześniu 1944 r. w tragicznych dniach dogorywającego powstania hitlerowski faszyzm zakończył swe dzieło bezprzykładnego barbarzyństwa i nienawiści do narodu polskiego.

Powstająca z popielisk i gruzów do nowego życia stolica uczyniła z września — miesiąca klęsk minionych — miesiąc mobilizacji sił i środków całego narodu dla odbudowy nieśmiertelnej stolicy. Na przestrzeni dwu pierwszych lat, ludność Warszawy społeczną pracą i ofiarnością oczyściła z gruzów place i ulice.

Obywatele! Warszawska Rada Narodowa wzywa was do ponownego powszechnego wysiłku w miesiącu odbudowy stolicy, we wrześniu 1947 r. W trosce o dzieci Warszawy pozbawione normalnych warunków wypoczynku i zabawy rozpoczynamy akcję budowy ogródków dziecięcych społeczną pracą, ludu Warszawy pod hasłem „Warszawa swoim dzieciom".

Jedynie za zgodą 4 mocarstw

mogą zapaść decyzje w sprawie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec

Nota Związku Radzieckiego do rządów USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 bm. za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie rządom USA i Wielkiej Brytanii w związku z prowadzonymi przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

Nota ma następujące brzmienie: „Rząd radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone i W. Brytania prowadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez sojuszniczą Radę Kontroli oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry i w tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Minister Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br. potwierdził, że tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i Wielką Brytanią.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii na fakt, że problemy związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Nemczech podobnie, jak utworzenie jakiegoś specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry dotyczą Niemiec, jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapaść jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy.

Pamiątki po gen. Sikorskim skradziono

LONDYN, 26. 8. (PAP). — Do Instytutu Historycznego im. Generała Sikorskiego w Londynie włamali się złodzieje, którzy skradli m. in. odznaki orderowe i rewolwer generała.

Czang-Kai-Szek

daje bazy strategiczne St. Zjedn.

za 300 bombowców i 200 myśliwców

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż Czang Kai Szek zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uzbrojenie dalszych 12 dywizji i dostarczenie 300 bombowców i 200 myśliwców do walki z armią ludową.

Wzamian za to, Czang Kai Szek zgadza się oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych bazy strategiczne w Chinach, udzielić im prawa wysyłania misji politycznych, gospodarczych i kulturalnych do Chin, oraz zrównać w prawach handlowych obywateli amerykańskich i chińskich.

11 dzień procesu w Krakowie

Osk. Stanisław Mierzwa mówi o „batalionach chłopskich"

i powstaniu warszawskim

i że do szeregów PSL dostali się niewłaściwi ludzie

KRAKÓW (PAP). W 11-ym dniu procesu przed sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący woj. zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław.

Oskarżony twierdzi, że

nie przyznaje się do winy w tym sensie,

jak to zarzuca akt oskarżenia i składa następnie sądowi obszerne wyjaśnienia, malujące tło, na którym dokonał przestępstwa w swoim rozumieniu.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują

jego działalność polityczną w ruchu ludowym,

począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on swej działalności politycznej podczas okupacji w ramach t.zw. komisji porozumiewawczej stronnictw, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu, to znaczy endecji, WRN, stronnictwa pracy i ludowców.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej. Niestety — mówi oskarżony — nie mogliśmy przeciwstawić się w praktyce przedostawaniu się zarówno do administracji, jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatowych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego. Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracj, a przede wszystkim

w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne,

rozpoczęli tworzenie „Batalionów Chłopskich".

Oskarżony Mierzwa mówił również

na temat powstania warszawskiego.

Jak oświadcza on, grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni w związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie.

Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora.

Jak twierdzi Mierzwa, w zimie 1944/45 r. odbyła się w Krakowie ogólnokrajowa konferencja jego grupy, która postanowiła, że po wyzwoleniu kraju winni przedwczesnego wybuchu powstania będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału

w organizacji „NIE",

za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że po upadku powstawia warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora - Komorowskiego — gen. Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjść drogą kurierską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim.

Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno, bowiem kurier jechał drogą okrężną przez Włochy, a poza tym został uprzednio odpowiednio nastawiony przez władze wojskowe i przywiezione przez siebie ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że

po powrocie do kraju,

po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem nieświadomości błędów politycznych został aresztowany. Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, towarzyszącej powstaniu PSL., oraz stosunku stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR. Omawiając stawiane PSL.-owi zarzuty współpracy z podziemiem, oskarżony usiłuje złożyć to, na karb tego, że stronnictwo jego nie było w stanie uchronić się od obalenia rządu. Moja to wina — mówi oskarżony — że w czasie zatargów i walki politycznej, gdy czujność moja na podziemie osłabła, posłałem parokrotnie nielegalne materiały.

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwu- lub trzykrotnie

przynosił mu do lokalu PSL.

do przeczytania materiały, pochodzące z podziemia.

Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów. Dalej oskarżony twierdzi, że Kuncemu, który również przyniósł mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, aby nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL.

Osk. przyznaje, że wskutek „zmniejszonej czujności" dostali się

do szeregów PSL ludzie niewłaściwi,

którzy często byli aresztowani za działalność podziemną. Byłoby przesadą utrzymywać, że wszystko zrobiono, by nie dopuścić do tej penetracji. Ograniczano się tylko do wydania dyrektyw. Osk. Mierzwa twierdzi dalej, iż w więzieniu zrozumiał, że można było znaleźć sposoby, by „specyfikować" walkę ze stronnictwami demokratycznymi i złagodzić jej formę.

Zostaje dalej odczytany rękopis oskarżonego zawierający jego uwagi polityczne i ocenę błędów PSL.

BŁĘDY

Pierwszy błąd stwierdza Mierzwa w swym rękopisie, to niewłaściwa obsada redakcji i administracji „Gazety Ludowej" przez ludzi mało — albo wcale nie związanych z ruchem ludowym. Tolerowanie gaff w tym piśmie nazywa Mierzwa poważnym błędem wywołującym zadrażnienia i walkę z innymi partiami.

Drugim błędem jest brak nadzoru nad doborem członków PSL i dopuszczenie niewłaściwych członków w miastach i na terenach nowych, jak również w warszawskim i białostockim. Mierzwa krytykuje fakt, iż do PSL weszło dużo ludzi z grupy Bańczyka. Nie zrobiliśmy wszystkiego — pisze — co należało, by się uchronić od ludzi obcych na szemu kierunkowi.

Dalszym błędem kierownictwa PSL jest, zdaniem Mierzwy, lekceważenie, niebezpieczeństwa reakcji i podziemia, o którym fałszywie utrzymywano, że jest celowo wyolbrzymiane. Dane prasowe o współpracy podziemia z PSL — traktowane były jako sposób walki z tym stronnictwem.

Nie przypuszczaliśmy — mówi się dalej w tym elaboracie — że

podziemie ma takie powiązania z P.S.L.

Mierzwa przyznaje dalej w swych uwagach, że wśród

członków PSL są powiązania z sanacją.

Koło tego zagadnienia przechodziliśmy tylko, lekko go traktując — pisze on. Walkę z PPR nazywa Mierzwa „przykrą w formach i bolesną w skutkach dla PSL", zapewniając, iż wyjście z niej przyjęte zostałoby z ulgą.

Błędem nazywa również brak porozumienia z innymi stronnictwami.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora, Merzwa określa stosunek do podziemia, jako negatywny. Teza jego stronnictwa o „samoobronie" jest mu znana.

Dolny Śląsk

potrzebuje robotników i rzemieślników

WROCŁAW, (PAP). Pomimo licznego napływu osiedleńców i repatriantów odczuwa się wciąż jeszcze na Dolnym Śląsku zapotrzebowanie na robotników i rzemieślników.

Kilka tysięcy pracowników zatrudnić mogą w chwili obecnej kopalnie węgla brunatnego, kamieniołomy, dyrekcje lasów państwowych i przedsiębiorstwa budowlane. Spośród rzemieślników duże możliwości osiedlenia w mniejszych miasteczkach istnieją dla **kowali, stelmachów, stolarzy, kamieniarzy** i innych. Istnieje również duże zapotrzebowanie na specjalistów ,jak kreślarze, chemicy, technicy itp.

PCK szkoli

personel pielęgniarski

WARSZAWA (PAP). Dla obsługi sanatoriów i ośrodków zdrowia oraz innych instytucyj leczniczych w Polsce brak jeszcze 15.000 pielęgniarek.

Aby zaradzić choć w części temu brakowi, Polski Czerwony Krzyż prowadzi 4 szkoły pielęgniarstwa: w Poznaniu, Łodzi, Zabrzu i Wrocławiu, gdzie w świeżo odremontowanych budynkach mieszczą się internaty dla słuchaczek i sale wykładowe. Nauka i internat są bezpłatne. Słuchaczki przyjmowane są dwukrotnie w ciągu roku: **we wrześniu i w lutym.** Od kandydatek wymagane jest świadectwo ukończenia 6 kl. gimnazjum (mała matura). Wiek od 18 do 20 lat, zadawalający stan zdrowia oraz zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej.

Nowe Technikum

w Gliwicach

GLIWICE, (PAP). Z nowym rokiem szkolnym zostanie otwarte technikum chemiczne, które będzie miało za zadanie kształcenie techników ruchu dla potrzeb przemysłu chemicznego i papierniczego.

Nauka trwać będzie półtora roku, dla słabiej przygotowanych przewiduje się kurs wstępny. Przyjmować się będzie przede wszystkim robotników, którzy mają ukończonych 25 lat i co najmniej 5 lat praktyki zawodowej.

Niemiec skazany

na 15 lat więzienia

WROCŁAW, (PAP). W sądzie wojskowym we Wrocławiu toczyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Schnablowi Willemu, oskarżonemu o podpalenie państwowej fabryki wełny drzewnej w Rabinie. Straty wyrządzone przez zbrodniczego Niemca wynoszą kilka milionów złotych. W czasie rozprawy Schnabel przyznał się do winy, stwierdzając, że spalił fabrykę celem całkowitego jej zniszczenia. Sąd skazał Schnabla na karę śmierci, zmniejszając karę na zasadzie amnestii do 15 lat więzienia.

Wyszli jedni przyszli drudzy

Trusty amerykańskie przystępują do budowy

fabryk w Egipcie

NOWY JORK (PAP). Według doniesienia z Montrealu, przebywający tam dyrektor generalny przemysłu egipskiego Mustafa Maher Bey podał do wiadomości dziennikarzy, że ukończone zostały rokowania w sprawie budowy fabryk w Egipcie, oraz w sprawie dostarczenia wiadomości technicznych, które potrzebne są dla rozpoczęcia produkcji w tych fabrykach. Prac budowlanych podjęło się 5 trustów amerykańskich. Zgodnie z umową, mają być zbudowane zakłady przemysłu konserwowego, elektrycznego, chemicznego i tekstylnego.

Ogólna suma kosztów sięga 10 — 12 milionów dolarów, według danych prowizorycznych. Mustafa Maher Bey dodał, że w chwili obecnej prowadzone są rokowania w sprawie budowy zakładów dla produkcji stali. Zakłady te mają używać benzyny lub elektryczności zamiast węgla.

Po zakończeniu tych rozmów Mustafa Maher Bey zwiedzi szereg ośrodków przemysłowych USA, gdzie omówi z przedstawicielami towarzystw amerykańskich sprawy związane z rozszerzeniem udziału kapitału amerykańskiego w produkcji przemysłowej Egiptu.

Hołd pamięci

poległym bohaterom AL

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 sierpnia 1947 r. o godz. 11-ej minister obrony narodowej, Marszałek Żymierski w towarzystwie gen. Jaroszewicza, gen. Zarzyckiego i gen. Góreckiego złożył wiązankę kwiatów na grobie poległych śmiercią bohaterską w powstaniu warszawskim członków dowództwa Armii Ludowej.

Nad Tamizą rozpoczęła się znów

walka z przejawami nienawiści rasowej

Ekscesy faszystów londyńskich

LONDYN (PAP). W niedzielę w Dalston na przedmieściu Londynu kilku faszystów brytyjskich usiłowało rozbroić wiec komunistyczny, który odbywał się z udziałem kilku tysięcy londyńczyków. Faszyści ze słowami: „my chcemy Mosley'a", obrzucili kamieniami mówców komunistycznych, ale wobec energicznej postawy specjalnej straży antyfaszystowskiej, która utworzyła silny kordon i nie dopuściła do rozbicia wiecu, faszyści musieli się wycofać.

Uchwalono rezolucję, by zwrócić się do rządu o zakazanie wszelkich przejawów antysemityzmu i nienawiści rasowej w Wielkiej Brytanii.

W tym samym dniu ludność przedmieścia Dalston samorzutnie nie dopuściła do głosu szeregu mówców faszystowskich, którzy usiłowali zorganizować wiece w tej dzielnicy.

Wiele potrzeb, lecz ograniczone środki

MRN uchwaliła plan inwestycyjny na 1947 r.

Tematem wczorajszej sesji plenarnej MRN była debata nad planem inwestycyjnym Zarządu Miejskiego na rok 1948.

Debatę otworzył prezydent miasta Stawiński stwierdzeniem, że projekt Zarządu Miejskiego jest minimalny w skali potrzeb, a zarazem maksymalny, jeśli chodzi o środki, jakie można uzyskać u władz państwowych. Prezydent wezwał radę do podania projektu rzeczowej i obiektywnej krytyce.

Radny Loga-Stawiński, przemawiając imieniem frakcji PPR, wniósł do planu dwie poprawki, sumę 100 milionów złotych, przeznaczoną na remonty domów w Łodzi, podnieść w obliczu katastrofalnego stanu budynków do 200 milionów oraz skreślić sumę 3 milionów zł. przeznaczoną na budowę stajni ZOM-u, a zapisać ją na wykończenie domu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya. Na zakończenie płk. Loga-Sowiński stwierdził, że radni PPR będą głosowali za projektem.

Radny Karaczewski (PPS) stwierdził to samo imieniem swej frakcji i wniósł poprawkę, by jeden z 3 planowanych szaletów publicznych stanął nie na Rynku Czerwonym, lecz na Pl. Niepodległości.

Następnie głos w dyskusji zabierali radni Świątkowski (SD), Sobczak (SP) i Marchay (SL), wypowiadając się za projektem Zarządu Miejskiego oraz za poprawkami PPR i PPS.

Na zakończenie zabrał ponownie głos prez. Stawiński omawiając pokrótce politykę inwestycyjną władz miejskich, po czym przewodniczący MRN Andrzejak poddał projekt pod głosowanie.

Miejska Rada Narodowa przyjęła projekt wraz z poprawkami jednogłośnie, tak, że plan inwestycyjny na r. 1948, który przedłożony zostanie w najbliższych dniach w Warszawie ukształtował się następująco: poszczególne wydziały Zarz. Miejsk. — 538.958 tys. zł., przedsiębiorstwa miejskie — 861.662 tys. zł., budownictwo mieszkaniowe — 400.000 tys. zł. i sport — 126.000 tys. zł. Ogółem

2.026.620 TYS. ZŁ.

Inwestycje, których realizację obejmuje plan, wpłyną w dużej mierze na racjonalny rozwój naszego miasta. (o.)

Obniżyć procent przemiału,

gdyż, z powodu braku paszy — spasane będzie zboże

Reglamentacja nie tylko u nas obejmuje najbardziej istotne dziedziny życia ludzkiego. Konieczność jej jest oczywista, gdyż stanowi ona jedyną podstawę dla zapewnienia ludności minimum życiowego. Aby jednak obowiązujący system zakazów i ograniczeń mógł być pożyteczny i skuteczny, nie może on przybierać sztywnych, zastygłych form biurokratycznych. Wprost przeciwnie, Reglamentacja musi być jak najbardziej giętka i zsynchronizowana z ogólnym rozwojem gospodarki, w przeciwnym bowiem wypadku może ona nie osiągnąć zamierzonych skutków, a nawet stać się hamulcem postępu gospodarczego.

Uwagi powyższe, nieodparcie nasuwają się przy analizie obowiązujących przepisów, dotyczących dopuszczalnego procentu przemiału zboża. W chwili obecnej dozwolony jest przemiał żyta do wysokości 90 proc., oraz pszenicy do — 80 proc.

Przepisy te były dotychczas zupełnie uzasadnione i konieczne dla zapewnienia aprowizacji kraju. Jednak sytuacja zbożowa roku bieżącego jest odmienna i tak specyficzna, że nasuwa się konieczność jej rewizji.

Przede wszystkim nie dopisały w roku bieżącym zbiory pszenicy, co przyczyniła się do zwiększenia trudności zaopatrzenia rynku w wyższe gatunki pieczywa. Trudności te mogą jednak być złagodzone przez zastąpienie pieczywa pszennego przez wyższy gatunek żytniego.

Słabo wypadły także zbiory paszy przy równoczesnym poważnym wzroście pogłowia, co zwiększa zapotrzebowanie wsi na otręby.

W tym stanie rzeczy nasuwa się wniosek o konieczności podwyższenia dozwolonego procentu przemiału, przede wszystkim żyta. Do czynników fachowych należy określenie rozmiaru tej podwyżki. Wydaje się jednak, że sama konieczność tej podwyżki nie może budzić wątpliwości. Pożądanym jest, aby decyzja w tej sprawie zapadła jak najszybciej, gdyż zwłoka grozi niebezpieczeństwem, że z braku otrąb, spasane będzie zboże.

Jedynym argumentem, wysuwanym przeciwko proponowanej zmianie jest obawa przed pogorszeniem się bilansu zbożowego w kraju. Wydaje się jednak, że obawy te są bezpodstawne, gdyż zwiększone zużycie zboża na aprowizację ludności będzie zrównoważone w gospodarstwach przez zmniejszenie się ilości spasanego zboża, które zostanie zastąpione przez zwiększoną ilość otrąb. Nie należy przy tym zapominać, iż popyt na białe pieczywo jest w znacznym stopniu zaspakajany przez przemiał nielegalny, dochodzący do 10 proc., a nawet do 50 proc. Podwyższenie legalnych możliwości osłabi ten nielegalny proceder, przyczyniając się również i w ten sposób do polepszenia bilansu zbożowego.

Wydaje się, że wszystkie te względy dostatecznie uzasadniają konieczność podwyższenia wysokości dopuszczalnego procentu przemiału

Strum.

Fraszka

Organizacja pracy

Oto przykład, wzór, ideał —
(Czy do zarzucenia masz co?)
— gdy wydawca — „Czytelnikiem"
a „Czytelnik" jest — wydawcą.

czys.

Pierwszy w Polsce wydział włókienniczy

powstał przy Politechnice Łódzkiej

Jeszcze jest 80 wolnych miejsc

W tych dniach tysiące absolwentów szkół średnich wybiera rodzaj studiów, a tym samym zawód. Obserwujemy obecnie pęd do nauk praktycznych, które gwarantują stałe zajęcie i dobrą pozycję społeczną. Z tego punktu widzenia nowo utworzone studium włókiennicze w ramach Politechniki Łódzkiej daje młodym ludziom chyba najlepsze szanse.

Pierwszy w Polsce wydział włókienniczy powstał w tym roku przy Politechnice Łódzkiej z inicjatywy i przy poparciu finansowym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Dzięki nadzwyczaj przychylnemu ustosunkowaniu się władz akademickich prace organizacyjne zostały szybko zakończone i Łódź może się szczycić **jedynym w Polsce wydziałem włókienniczym..**

4 LATA

Nowo powstały wydział włókienniczy dzieli się na oddział konstrukcyjny i technologiczny. Pierwszy z nich służy do wykształcenia specjalistów budownictwa maszynowego w zakresie włókiennictwa, drugi zaś kształci kierowników poszczególnych działów, jak przędzalnictwo, tkactwo, dziewiarstwo, wykończalnictwo itp.

Studium na wydziale włókienniczym obejmuje 4 lata. Pierwsze dwa lata — przed t. zw. półdyplomem — obejmą przedmioty teoretyczne, program trzeciego roku obejmuje podstawy technologii włókienniczej, która każdy inżynier - włókiennik znać powinien (niezależnie od jego specjalizacji). Tej specjalizacji poświęcony jest czwarty rok studium.

W przyszłości przewiduje się uruchomienie **studium chemiczno - włókienniczego**, które ukształtowałoby chemików wyspecjalizowanych w farbiarstwie, wykończalnictwie i w tarbiarstwie, oraz fachowców działu włókien syntetycznych, którego szeroka rozbudowę plan gospodarczy przewiduje.

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE MASZYNY

Wydział włókienniczy Politechniki Łódzkiej mieścić się będzie w olbrzymim kompleksie budynków dawnej fabryki Rosenblata, pomiędzy ul. Radwańska i Żwirki. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wyposaży wydział włókienniczy Politechniki w urządzenia produkcyjne, składające się z najbardziej nowoczesnych maszyn. Ćwiczenia z zakresu badania surowców, półfabrykatów i gotowych surowców, odbywać się będą w laboratoriach Instytutu Naukowo - Badawczego Włókiennictwa, które wyposażone są w najnowocześniejsze aparaty i sprzęty.

KAŻDY STUDENT OTRZYMA STYPENDIUM

Finansowe poparcie, które udziela Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego nowopowstałemu wydziałowi, nie ogranicza się do zaopatrzenia Politechniki maszynami i funduszami finansowymi, lecz obejmuje też stypendia dla studentów. W czasie ferii letnich studenci odbywać będą płatną praktykę w fabrykach, podlegających Centralnemu Zarządowi Włókienniczemu.

Dowiadujemy się, że jest jeszcze około 80 wolnych miejsc. Młodzież wstępująca w rb. na szkoły wyższe, powinna się dokładnie zastanowić nad szansami, które daje jej nowy wydział Politechniki Łódzkiej. Studium włókiennicze otwiera możliwości pomyślnej kariery w największym przemyśle wytwórczym. **(t)**

W „kolejkach" tłok, a na sali puste miejsca

Dlaczego nie ma przedsprzedaży biletów kinowych?

Kino i tramwaje — to dwa niewyczerpane źródła tematów dla dziennikarzy, bo... zawsze tam coś nie w porządku.

Ot, na przykład wczoraj wybrałam się do kina — do „Bałtyku" na „Sad Narodów". Dobry film, dobrze reklamowany, więc nic dziwnego, że już na dwie godziny przed rozpoczęciem seansu kolejka długości kilkuset metrów. Stoją ludziska, trochę się kłócą, plotkują, jak to zwykle w kolejce bywa, lecz stoją i czekają wytrwale... przez półtory godziny. Później otwiera się kasa, zaczyna się jeszcze większy ścisk i tłok: kto silniejszy fizycznie gromi pięściami, kto silniejszy językiem — wojuje słowami. A rezultat?

Rozpoczyna się tygodnik, a na sali wiele miejsc świeci pustkami. Rozpoczyna się film, robi się ruch. Ludzie wchodzą, szukają swoich miejsc. Kończy się film, spozieram w górę i widzę, że balkony są prawie całkiem puste.

A więc to nieprawda, że tłok przed kasami powstaje na skutek tego, iż ilość widzów jest większa, niż ilość miejsc w kinie — bo miejsca jeszcze były..

Powodem tłoku i ścisku jest tylko i jedynie zbyt późne otwieranie kas kinowych. Pół godziny, czy nawet godzina — to stanowczo za mało na sprzedanie kilkuset biletów.

Czy nie należałoby wobec tego wprowadzić przedsprzedaż biletów kinowych w godzinach porannych? Przedsprzedaż biletów mogłaby się odbywać w kinach lub też w specjalnie zorganizowanej placówce w śródmieściu, gdzie możnaby było nabywać bilety do wszystkich kin łódzkich. (ibk)

Kres ucieczkom z pracy

w samorządzie terytorialnym

Dodatek wyrównawczy-Ekwiwalent za kartki żywnościowe-Węgiel na zimę

Z obrad pracowników samorządowych okręgu łódzkiego

Onegdaj odbyła się w Łodzi okręgowa odprawa prezesów i sekretarzy powiatowych Zarządów Zw.. Zawodowego Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Przybyli z terenu województwa przedstawiciele 18 oddziałów Związku, złożyli sprawozdania z rozwoju organizacji po czym prezes Zarządu Głównego Związku Dominik Rywka, prezes Zarządu Okręgowego Kopciński i delegat OKZZ Spychała omówili szereg ostatnich posunięć Rządu, zmierzających do poprawy bytu pracowników samorządowych w Polsce.

Już w najbliższych dniach pracownicy samorządowi otrzymają dodatek wyrównawczy do uposażeń w wysokości od 1280 zł do 6550 zł.

Również została już uzgodniona wysokość ekwiwalentu za utracone przez pracowników gminnych kartki żywnościowe. Pracujący otrzymają wzamian za kartki I kat., po 1500 zł, a członkowie ich rodzin po 400 zł miesięcznie. Jeszcze w tym miesiącu ma wejść w życie okólnik o zaopatrzeniu pracowników samorządowych w węgiel. Pracownicy, utrzymujący rodziny mają otrzymać 1,6 m sześc. węgla miesięcznie, a samotni 0.8 m sześc.

Unormowanie płac pracowników samorządu terytorialnego i instytucji użyteczności publicznej jest rzeczą palącą. Dotychczasowe bowiem wynagrodzenie tych pracowników wahające się wraz z dodatkami funkcyjnymi i rodzinnymi w granicach od 3,000 zł do 6,500 zł pensji miesięcznej było stanowczo za małe....

Obecne posunięcia rządu, zmierzające do poprawy bytu pracowników położą niezawodnie kres ucieczce urzędników z posad samorządowych i umożliwią samorządom normalną pracę.. **(b.)**

Podwyżka zapomóg

inwalidzkich i starczych w Łodzi

Kolegium Zarządu m. Łodzi postanowiło podwyższyć zapomogi dla podopiecznych Wydziału Opieki Społecznej.

Zapomogi dla inwalidów pracy wynoszące dotychczas 400 zł miesięcznie zostały podwyższone do 1200 zł. Starcy i ułomni, otrzymujący dotychczas 200 zł miesięcznie, będą pobierali 800 zł.

Zostały również podwyższone zapomogi dla niezdolnych do pracy członków rodzin podopiecznych. Żona podopiecznego będzie obecnie otrzymywała miesięcznie 400 zł, matka — 800 zł, a dziecko do lat 15 — 400 zł.

Na tymże posiedzeniu Kolegium postanowiono, że suma wypłaconych zapomóg dla jednej rodziny nie może przekraczać miesięcznie 2000 zł. **(b.)**

Z kroniki milicyjnej

Próba samobójstwa

W Grand Hotelu usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie luminalu przyjezdny Jerzy Szumiński, zamieszkały w Katowicach przy ul. Krakowskiej 2.

Na szczęście fakt ten spostrzegła służba hotelowa i Szumińskiego po przewiezieniu do szpitala OO Bonifratrów udało się odratować.

Krew na jezdni

Na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Śródmiejskiej auto, prowadzone przez Władysława Lalka, szefa Centrali Samochodowej przy ul. Kątnej 12, wpadło na dorożkę.

Skutkiem zderzenia raniona została pasażerka, Wanda Marocheska (ul. Zachodnia 22), zabity koń, a dorożka uległa rozbiciu. Ranną przewiozło pogotowie do szpitala.

Po prostu

KIOSK MLECZNY — ciekawa inowacja

Jeden z Czytelników naszych, bawiąc przez kilka dni w Szczecinie, zauważył na jednym ze szczecińskich placów ciekawy i niecodzienny obrazek, którego opis nadesłał nam. Ze względu na to, że jest on rzeczywiście bardzo charakterystyczny, przychylamy się do prośby naszego Czytelnika i zamieszczamy go.

„Na jednym z placów, koło przystanku tramwajowego zauważyłem mały kiosk na gumowych kołach, w którym sprzedawano ćwierćlitrowe butelki z mlekiem pełnowartościowym (w cenie 10 zł. za butelkę), kakao (25 zł.) i bitą śmietanę (50 zł.).

Nabywcy, rekrutujący się z młodzieży szkolnej, urzędników, robotników, matek z dziećmi, obległi po prostu ten „mleczny" kiosk. Miła sprzedawczyni bez przerwy podawała butelki, do każdej dołączając słomkę. Na stojących opodal ławkach pełno było konsumentów.

Ktoś, kto jechał do pracy i czekał na tramwaj, mógł tu zjeść smaczne i posilne śniadanie, ktoś inny ugasić pragnienie.

Cena nie była wygórowana, a korzyść dla zdrowia wielka, o ile większa, niż po spożyciu porcji lodów, czy wypiciu szklanki lemoniady.

Było to w okresie upałów, więc mleko, kakao, śmietanę podawano z lodu. W zimniejsze dni — jak mnie poinformowała sprzedawczyni — mleko i kakao będą gorące.

Czy podobnych kiosków nie możnaby zaprowadzić i u nas".

Tym pytaniem kończy nasz Czytelnik swój list. Odpowiedź zostawiamy przyszłym organizatorom mlecznych kiosków w Łodzi Jest tu zarówno pole do popisu dla inicjatywy prywatnej, jak i poszczególnych instytucji, dbających o zdrowie mieszkańców miasta.

Kiosk mleczny miałby niewątpliwie wielkie powodzenie i przyniósłby wiele pożytku konsumentom. Warunek jednak — musi on być nieskazitelnie czysty, estetyczny, dobrze urządzony pod względem sanitarnym i... tani!...

Lubecki.

Fabryczne resztki tkanin

rozdzielone zostaną między wszystkich pracowników łódzkich

Ostatnio Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych postanowiła udostępnić nabywanie resztek materiałów bawełnianych wszystkim członkom łódzkich związków zawodowych.

Resztki z produkcji ostatnich 3 miesięcy wynoszą około 120 tys. metrów tkanin. Materiały te zostaną rozdzielone proporcjonalnie do ilości członków pomiędzy wszystkimi związkami zawodowymi.

Jak się dowiadujemy, poszczególne związki przystąpią jeszcze w tym miesiącu do rozprowadzenia materiałów pomiędzy członkami.. Każdy członek otrzyma 5 m.

Zrozumiała jest rzecza, że przy obecnym podziale nie zostaną obdzieleni wszyscy związkowcy. Ci, dla których materiałów zabraknie, będą zaopatrzeni przy następnym rozdziale resztek. **(b)**

Pożary i wypadki

Katastrofy, katastrofy...

Straż Pożarna wezwana została na ulicę Narutowicza 44, gdzie w trzypiętrowej kamienicy groził runięciem balkon na II piętrze.

Szybka interwencja straży zapobiegła wypadkowi. Balkon rozebrano.

Nie ukończono jeszcze prac nad rozbiórką niebezpiecznego balkonu, kiedy zaalarmowano straż, że dom przy ul. gen. Bema 14 grozi zawaleniem. Oddział pracujący przy ul. Narutowicza 44 po wykonaniu zadania udał się bezpośrednio na ul. gen. Bema.

Stamtąd nie wracając do remizy interweniował w czterech kolejnych wypadkach, grożących runięciem domów, a mianowicie: przy ul. Południowej 15, Wólczańskiej 181 i 185 oraz Korzeniowskiego 12. (t)

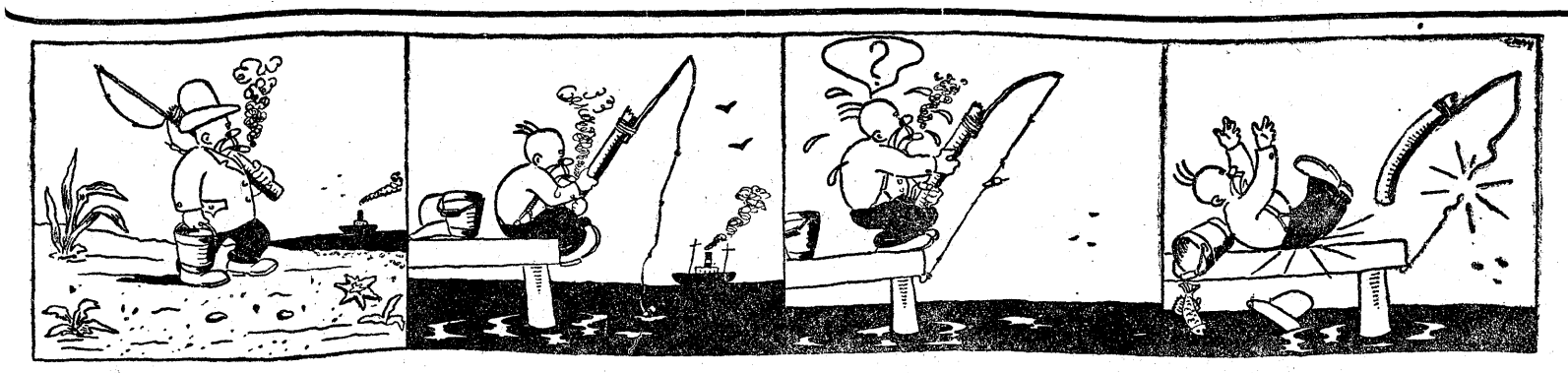

Pan Agapit postanowił Dużo dzisiaj ryb nałowić.

Złapał jedną — to mu mało. Nagle Krupce się wydało,

że przynętę coś schwyciło. Ciągnie wędkę z całej siły.

Katastrofa przyszła szybka: Leży Krupka, pływa rybka.

Jadwiga Rżewska

Kres kariery Nikodema (VII)

W niespełna dwa miesiące po przyjeździe do Pragi napisał Dyzma długi i szczery list do Niny. Był to ruch zupełnie zrozumiały z racji jego całkowitego osamotnienia w zupełnie obcym środowisku. W liście tym przepraszał ją za swe nieopanowane zachowanie w czasie przygotowań do wyjazdu, wyjaśnił z grubsza powody tego nagłego pośpiechu dekonspirując się częściowo, oraz prosił w zakończeniu o przebaczenie: „...Jak tam będziesz myślała o mnie po przeczytaniu tego listu — to już mniejsza. Ja i tak wiem, że byłem świnią, że nie powiedziałem Ci tego wszystkiego o sobie przed ślubem. Możesz postąpić teraz jak chcesz".

Po napisaniu tego listu zaczął wyraźnie zaniedbywać „interesy". Na monity Kunickiego odpowiadał mrukliwym burknięciem, lub jakimś zgoła nieparlamentarnym grubiaństwem, z których: „odczep się pan, nie mam dzisiaj głowy do pańskich kantów" — było stosunkowo wyrażeniem dość łagodnym.

Zaczął go już męczyć ten tryb życia. Nigdy nie mógł być sobą. I ta ciągła obawa przed kompromitacją i zdemaskowaniem doprowadzała go nieraz do pasji i do postanowienia zerwania raz na zawsze z Kunickim, jego brudnymi interesami i zaszycia się w jakiejś cichej i spokojnej dziurze, gdzie mógłby żyć, tak, jak sam zechce.

Pieniędzy (dobrze zabezpieczonych) miał ilość wystarczającą na prowadzenie zupełnie znośnego żywota do końca dni swoich.

— „Gdyby jeszcze tu była Nina, taka klasa kobita i mądra i inteligentna, ha! to by było życie!" — wzdychał Dyzma, przeciągając się szeroko przed snem po całodziennej męczącej bieganinie po mieście.

Odpowiedzi od Niny nie otrzymał mimo, iż życzenia jego spełniły się prędzej niż przypuszczał, choć w sposób najmniej zgodny ze swymi pragnieniami i przewidywaniami.

Któregoś dnia, w godzinach urzędowych, weszło dwóch panów do lokalu przedsiębiorstwa, i na zapytanie czy mogliby mówić z właścicielem, skierowano ich do „Zastępcy". Wylegitymowali się Dyźmie jako urzędnicy Brygady Ochrony Skarbowej, polecili zwolnić pracowników, lokal opieczętowali, a pana wspólnika, mimo sprzeciwów, zabrali ze sobą.

W czasie przesłuchania dowiedział się, że jego wspólnictwo nie jest do tego stopnia „ciche" iż by o tym nie wiedziała Ochrona Skarbowa i w konsekwencji prokurator.

Zarzucano im dość poważne wykroczenia dewizowe, wywóz towarów reglamentowanych bez zezwoleń, lub na zezwolenia opiewające na inny rodzaj towarów, przekupstwo itp. Machinacje te naraziły Skarb Państwa na straty w wysokości paru milionów koron.

Kunickiego, głównego winowajcy nie złapano. Rozesłano za nim listy gończe.

Dyzma do rozprawy, która odbyć się miała za parę dni, przesiedział w areszcie śledczym. Do winy nie przyznawał się. Prowadzenie śledztwa utrudniała pozycja Dyzmy, jaką do niedawna posiadał w rządzie państwa sąsiedzkiego.

Podczas rozprawy uporczywie twierdził, że wspólnikiem nie był, choć ułatwił Kunickiemu cały szereg spraw, nawet nie bezinteresownie, ale o tak zwanej ciemnej stronie tych interesów nic nie wiedział. Obronę ułatwiał fakt nieobecności głównego winowajcy, na którego zrzucano całkowitą odpowiedzialność.

Mimo wszystko sąd nie dał całkowicie wiary oskarżonemu, skazując go na dwa lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Żegnając się ze swym obrońcą w korytarzu sądowym, ujrzał Dyzma śpieszącą w ich kierunku kobietę, w której ku swemu najwyższemu zdziwieniu i radości poznał... Ninę. Podbiegłszy zarzuciła mu ręce na szyję i nie licząc się już z obowiązującym hrabiankę „bon tonem" obsypywać poczęła nieogolone policzki Dyzmy gorącymi pocałunkami.

— Ty tu, Ninuś? Przyjechałaś do mnie? Na rozprawie byłaś?

— Byłam.

— Słyszałaś wszystko?

— Słyszałam, ale o niczym nie chcę pamiętać, widzę żeś wolny to mi wystarczy.

— Hm! no to idziemy razem?

— Tak Niku. Będziemy szli już zawsze razem!

Koniec

W pięściach juniorów

leży przyszłość łódzkiego boksu

Trzeba trenować młodych bokserów

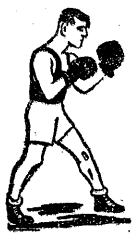

Publiczność zgromadzona na trybunach boiska hokejowego w Łodzi w czasie meczu bokserskiego ŁKS ze Zjednoczonymi z Bydgoszczy, nie była chwilami zbyt zadowolona, że kierownictwo ŁKS tym razem nie wystawiło do swojej drużyny popularnych mistrzów pięści.

Brak było jak już zresztą wczoraj zaznaczyliśmy: Olejnika, Niewadzila, Bonikowskiego, Pawlaka, Rychtelskiego, Kamińskiego i Marcinkowskiego.

Drużyna ŁKS została przepleciona młodymi bokserami, którzy debiutowali w barwach ŁKS na ringu w zawodach międzyklubowych. Ten debiut wypadł nadspodziewanie dobrze.

Nie chodziło tutaj o uzyskanie zwycięstwa, a o danie możliwości młodym zawodnikom wypróbowania swych sił. Trzeba raz nareszcie zacząć zwracać uwagę na nasz narybek sportowy. Jeżeli stale będziemy opierać się jedynie na głośnych mistrzach z poprzednich sezonów, to w takim razie nie będziemy mogli doczekać się zastępców ani Olejnika, ani Pisarskiego.

Kluby nasze posiadają wielu młodych zawodników. Na treningi uczęszcza sporo zwolenników sportu bokserskiego. Trening jednak jest tylko treningiem, a zawody są prawdziwym egzaminem zdobytych umiejętności sportowych, osiągniętych właśnie na treningu. Doświadczenie zdobyć można jedynie tylko w czasie walki z nieznanym przeciwnikiem. ŁKS bardzo dobrze zrobił, że tym razem „puścił" na ring swoją młodzież. Jest w tym może tylko jedno małe zastrzeżenie, żeby od razu nie dawać tym młodym pięściarzom zbyt poważnych rywali, bo wówczas walka kończy się albo przed upływem trzyrundowego pojedynku, albo masakrą. Przegrana nie zawsze zachęca do kontynuowania w dalszym ciągu kariery sportowej. Bywa, że zawodnik młody po zainkasowaniu kilku bardzo silnych ciosów w przyszłych walkach zdradza pewną obawę, żeby nie powtórzyła się historia z poprzedniego pojedynku.

Najlepiej byłoby, żeby nasze władze sportowe w boksie, poszczególne kluby i ŁOZB zechcieli od czasu do czasu, ale systematycznie, organizować spotkania dla juniorów, dla tych, którzy nie mieli dotychczas żadnego zwycięstwa. Trzeba zachować pewnego rodzaju szczeblowanie, a wówczas rzeczywiście będziemy mogli być spokojni o nasz narybek i o los pięściarstwa polskiego.

Sprawa juniorów i przyszłego naszego narybku jest kwestią palącą. Wymaga ona dokładnego obmyślenia i pracy wielu sezonów.

Całkiem inną jest kwestią bałamucenie publiczności przez podawanie całkiem innych składów od tych, które publiczność ogląda na meczu. Z bokserami jednak sprawa przedstawia się znacznie trudniej niż z innymi zawodnikami. Zdarzają się bowiem częste kontuzje nie tylko na meczach, ale i na treningach i w dużej mierze to jest właśnie usprawiedliwieniem naszych organizatorów, że nie zawsze można w 100 procentach wyjść na ring w poprzednio projektowanym składzie.

Niech walczą młodzi. Niech sale na oścież zapełniają się zawodnikami o mało znanych nazwiskach, a będziemy mieli nie jednego Pisarskiego, a dziesiątki doskonałych pięściarzy.

Cieszy nas bardzo, że niemal ze wszystkich klubów sportowych istniejących w Łodzi, dochodzą nas echa, że ilość zawodników z każdym dniem zwiększa się coraz bardziej.

Od najbliższego poniedziałku gościć będzie w Łodzi trener PZB p. Feliks Sztamm. Jego pobyt w Łodzi powinien być w 100 procentach wykorzystany nie tylko przez ŁOZB i nasze kluby, ale przez wszystkich bez wyjątku zawodników. Wiemy, że Sztamm jest specjalistą od szlifowania formy dojrzałych już zawodników, ale niewątpliwie w tym wypadku zechce on zainteresować się nawet tymi, którzy jeszcze nie mają ani jednej rozegranej walki.

Komu na tym zależy?

Tygodnik „Sport" podaje na pierwszej stronie w sposób sensacyjny wiadomość, że mecz Warszawa — Kraków o puchar Kałuży ma być powtórzony ze względu na to, że przed meczem nie uczczono jednominutowym milczeniem pamięci ś.p. Kałuży.

Uważamy, że to jest tylko pretekst do wszczęcia sprawy w PZPN, celem powtórzenia zawodów. Wiemy bowiem, że istnieje paragraf 14 regulaminu tych zawodów, który powiada, że przed rozpoczęciem meczu powina być zarządzona jednominutowa cisza.

Sądzimy jednak, że publiczność warszawska była dostatecznie poinformowana, że jest to właśnie mecz o puchar byłego kapitana sportowego PZPN ś.p. Kałuży i przyglądając się niskiemu poziomowi tego meczu w duszy tęskniła za tym złotym okresem piłkarstwa polskiego, kiedy to grywał sam Kałuża, a potem przez szereg lat prowadził piłkarstwo polskie do coraz wspanialszych sukcesów.

Jeżeli komuś zależy na tym, żeby formalności stało się zadość, to mecz ten może być powtórzony, ale ta właśnie publiczność warszawska na pewno w czasie tego meczu nie przez minutę, a przez 90 minut oddawała hołd ś. p. Kałuży będąc w głębokim przekonaniu, że gdyb Kałuża żył, to bezwzględnie w sposób znacznie umiejętniejszy układałby składy naszych reprezentacji państwowych, niż czyni się to obecnie.

Większego hołdu chyba już nie trzeba.

Ostatni egzamin

przed wyjazdem do Pragi

Dziś w Krakowie odbędzie się ostatni trening graczy kandydujących do reprezentacji Polski. Kraków będzie terenem meczu treningowego dwóch teamów.

Po tym spotkaniu zapadnie ostateczna decyzja, kto w piątek rano znajdzie się w wagonie pociągu Warszawa — Praga, by wysiąść w Pradze i w niedzielę rozegrać międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja.

Zainteresowanie dzisiejszym meczem treningowym w Krakowie jest duże. Nie trzeba temu się dziwić, bo Kraków jest tym miastem, który od szeregu lat dostarcza najwięcej zawodników do reprezentacji Polski.

W grubszych zarysach skład reprezentacji został już właściwie ustalony, ale definitywnie dopiero dzisiaj podany on zostanie do wiadomości.

Harcerze

biorą się do pracy

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi podaje do wiadomości swoich członków, że po przerwie wakacyjnej z dniem 1 września zostaną wznowione treningi w następującym porządku: sekcji lekkoatletycznej w poniedziałki na stadionie KS Wima i w piątki na boisku własnym przy ul. Skorupki 10. Treningi sekcji piłki ręcznej odbywać się będą na boisku własnym przy ul. Skorupki 10 we wtorki dla druhen i w środy dla druhów. Początek treningów od godziny 18. Terminarz zajęć sekcji pływackiej zostanie podany członkom sekcji dodatkowo.

Ponadto HKS powiadamia, że w czwartek, dnia 4 września br. w lokalu własnym Klubu przy ul. Skorupki 10-12 odbędzie się Plenarne Zebranie Kierownictwa Klubu o godzinie 19. Obecność wszystkich członków Zarządu Klubu i Kierowników Sekcji obowiązkowa.

Propagandowe zawody ZWM „Zryw"

Niebawem odbyć się mają w Łodzi wielkie na szeroką skalę zakrojone mistrzostwa wojewódzkie ZWM „Zryw". Zawody odbędą się: w lekkiej atletyce, grach sportowych, boksie i piłce nożnej.

Jak dowiadujemy się, w zawodach tych udział weźmie przeszło 2 tysiące zawodników z poszczególnych oddziałów.

POLSKIE LEKKOATLETKI

— jedne z najlepszych w Europie

Dobra lokata Wajsówny

Tygodnik „Sport i Wczasy" zamieszcza w ostatnim numerze nadzwyczaj ciekawą statystykę — najlepszych w tym sezonie wyników lekkoatletycznych w Europie w konkurencjach kobiecych.

Zastanawiającym jest, że w tej statystyce znajdują się lekkoatletki Niemiec. Czyżby rzeczywiście już miała zajść konieczność wprowadzania do sportu zawodników spod znaku niedawnej swastyki. Uważamy, że tak poważne pismo sportowe mogło z czystym sumieniem osiągnięte wyniki przez lekkoatletki Niemiec albo pominąć milczeniem, albo dać specjalny komentarz o nich.

Otóż z tej statystyki wynika, że Wajsówna w rzucie dyskiem znajduje się na czwartym miejscu. Zamiast Niemki Schulze - Entrap, która rzuciła rzekomo 41,13 wstawiamy Dumbaze ze Zw. Radzieckiego. Przecież nie można w chwili obecnej wyeliminować całkowicie ze statystyki najlepszych dyskobolek Europy mistrzynię Dumbazę, która rzuca w granicach 50 mtr. Otóż Wajsówna z wynikiem 39,76 mtr. ma przed sobą jeszcze Włoszkę Cordiale — 39,87 i Austriaczkę Tilsch — 39,80. Na dziewiątym miejscu znajduje się Dobrzańska z wynikiem 37,26.

W rzucie oszczepem Stachowiczówna zajmuje 10 miejsce wynikiem 38,26. Na pierwszym miejscu figuruje Bauma z Austrii — 48,21.

W skoku w dal Nowakowa uplasowała się na 7 miejscu z wynikiem 5,36. Na pierwszym miejscu jest Czudina ze Zw. Radzieckiego — 5,64.

Trzeba przyznać, że w tej konkurencji różnice między zawodniczkami są minimalne. W pierwszej jedenastce znajdujemy aż trzy zawodniczki z Niemiec. Dwie z nich są za Nowakową a jedna z wynikiem 5,63 przed zawodniczką z DKS.

W pchnięciu kulą Jasiewicz zajmuje 12 miejsce — 11,53. Na pierwszym miejscu znajduje się Sewriukowa ze Zw. Radzieckiego — 14,36.

Najlepszą sprinterką Europy jest nadal jedna z najpopularniejszych biegaczek świata, Blankers Koen z Holandii. Na 100 mtr. posiada ona czas 12 sek., a na 200 mtr. — 24,9.

Jak widzimy z pobieżnego przeglądu tej statystyki, to panie nasze mają znacznie więcej do powiedzenia w lekkiej atletyce europejskiej, niż mężczyźni. Zresztą było to tak przed wojną i jest tak samo teraz.

Trójmecz lekkoatletyczny ŁKS–Wima

Miesiąc wrzesień w lekkiejatletyce upłynie pod znakiem mistrzostw drużynowych.

Obok tego odbędzie się dziesięciobój o mistrzostwo okręgu.

Na niedzielę, dnia 24 września sekcja lekkoatletyczna KS Wima zapowiada ciekawy trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy żeńskimi zespołami klubów HKS, ŁKS i Wimy.

Zawody te odbędą się na stadionie Wimy.

Do zawodów tych ŁKS zapowiedział start reprezentantki Polski Peskówny, oraz Szkudlarkówny i Piotrowskiej. Harcerki wystąpią w licznym i najlepszym swoim składzie z Hofmoklówną, Jańczykówną, Kubiakówną, Orłowską, Ostrowską, Piwowarską, Proniewiczówną i Zakrzewską.

Program imprezy przewiduje następujące konkurencje: 60 m, 200 m, skok w dal i wzwyż, pchnięcie kulą i rzut dyskiem oraz sztafetę 4×75. Będzie to pierwsze spotkanie drużyn kobiecych w tym sezonie.

PIERWSZE MODELE JESIENNE. MNÓSTWO PRZEPISÓW i RAD PRAKTYCZNYCH. INFORMACJE O SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

zawiera nowy 34-ty numer

MODY i ŻYCIA „PRAKTYCZNEGO"

(K. 1120)

VICKI BAUM 24

LUDZIE W HOTELU

Powieść

Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

Dr. Zinnowitz i dyrektor Preyssing, obaj z tekami pod pachą, opuścili werandę, przeszli korytarz, potem koło loży portiera weszli do hallu, gdzie wielu podobnych do nich panów z podobnymi tekami prowadziło rozmowy. Zjawiło się też kilka pan, świeżo wykąpanych, naperfumowanych, z dokładnie wylakierowanymi pazurkami; eleganckimi, beztroskimi ruchami wciągały rękawiczki, zanim wyszły przez kołowrót w drzwiach na ulicę, której szary asfalt zalany był słońcem.

Gdy panowie przechodzili przez hall do telefonu, Preyssing usłyszał swe nazwisko. Korytarzem biegł chłopiec Nr 8 i swym jasnym głosem, przechodzącym z lekka mutację, wołał w równych odstępach:

— Pan dyrektor Preyssing! Pan dyrektor Preyssing! z Fredersdorfu! Pan dyrektor Preyssing!

—Proszę — krzyczał Preyssing wyciągając rękę po depeszę — przepraszam — rzucił Zinnowitzowi, otwierając formularz; czytał, idąc z doktorem przez hall. Nagle uczuł, jak ziębnie mu skóra na głowie, i machinalnie włożył swój melonik.

— Depesza brzmiała: Pertraktację z firmą Burgleih i Syn zerwane ostatecznie — Brosemann.

— A więc wszystko już na nic, nie warto zamawiać maszynistki, panie dyrektorze, nie ma celu z Manchesterem skończyło się, — myślał Preyssing, idąc dalej do pokoju telefonicznego. Wsunął depeszę do kieszeni palta i trzymał ją kurczową w dwóch palcach.

— Nie ma celu, nie potrzebuję już przepisywania — rozmyślał, chcąc to powiedzieć doktorowi. Nie mógł się jednak na to zdobyć i chrząknął tylko, jakby w gardle miał jeszcze sadze po nocnej podróży koleją.

— Zupełnie się jednak wypogodziło — powiedział.

— Mamy koniec marca — odparł Zinnowitz, który z człowieka interesu stał się panem prywatnym, chętnie zerkającym za jedwabnymi pończoszkami.

— Nr 2 zaraz będzie wolny — oświadczył telefonista, manewrując czerwonymi i zielonymi wtyczkami.

Preyssing oparł się wymateracowane drzwi celi i machinalnie wpatrywał się w czyjeś szerokie plecy, widniejące w okrągłym otworze w drzwiach. Zinnowitz mówił coś, czego Preysing nie pojmował. Ogarnęła go złość na Brosemanna, na tego bydlaka prokurenta, który wysyłał podobne depesze właśnie teraz, gdy się trzeba było mocno trzymać przed trudnymi układami. Prawdopodobnie tkwił za tym stary ze swą starszą złośliwą radością z niepowodzeń zięcia; masz tu cały ten kram — pokaż, co potrafisz. Miał ochotę płakać, ten naczelny pan dyrektor z nerwami, wyczerpanymi, bezsennością, z głową, pełną trosk, i swym uczciwym sumieniem pośród tych niejasnych spraw i mętnych powikłań. Spróbował skupić myśli, kłębiące się i rozpraszające. Doktór Zinnowitz mówił tonem doświadczonego smakosza o nowej rewii, całej ze srebra, wszystko w srebrze! Drzwi kabiny, o które oparł się Preyssing w swej niemocy, nacisnęły go w plecy, po czym pchnęto je ostrożnie, i z celki wyszedł bardzo przystojny, wysoki, przyjaźnie uśmiechnięty mężczyzna w granatowym palcie.

Zamiast wyrazić niezadowolenie, młody człowiek wyrzekł kilka grzecznych słów, przepraszających. Preyssing będący myślami gdzieindziej, patrzył w jego twarz, dziwnie mu bliską i znaną, i równie wypowiedział parę zdawkowych wyrazów. Zinnowitz był już w kabinie i zamawiał Płomykównę Nr 2, zapewne starszą i dzielną pannę, która miała przepisać listy, nie mające żadnego, absolutnie żadnego już celu... Preyssing wiedział dokładnie, że sprawę tę należało przerwać, ale nie mógł się zdobyć na potrzebną do tego energię.

— Załatwione — powiedział dr. Zinnowitz, wychodząc z kabiny — Płomyczek będzie tu o trzeciej, maszyn jest przecież w hotelu dosyć. Listy dostanę o piątej? Przed konferencją rozmówię się jeszcze z panem. Zdobędziemy ich w tym ataku! Dowidzenia, smacznego!

— Smacznego — odrzekł Preyssing w stronę kręcących się lustrzanych szyb w kołowrocie, przez który wydostał się już doktór na ulicę. Na dworze świeciło słońce, mały biedny człowiek sprzedawał fiołki:, na dworze nikt się nie troszczył o fuzję i trudności w pertraktacjach. Preyssing wyciągnął prawą rękę z kieszeni palta, a lewą wyjął z niej telegram, zaciśnięty kurczowo do chwili, aż doktór Zinnowitz znikł w taksówce. Na stole w hallu wyprostował i wygładził papier starannie, złożył go porządnie i schował na piersi do wewnętrznej kieszeni swego, dobrze utrzymanego ciemnoszarego ubrania.

Telefon zbudził pana Preyssinga z lekkiej popołudniowej drzemki o godzinie pięć po trzeciej. Przed snem zdjął był kołnierz, buty i marynarkę, a jednak teraz, gdy zerwał się z kanapy, uczuł się rozbitym i miał przykry posmak, jaki zawsze w hotelu jest następstwem chwil, spędzonych ukradkiem na drzemce. Żółte zasłony były spuszczone, powietrze w pokoju gorące i suche. Na prawym policzku miał Preyssing odciśnięty wzór z podróżnej poduszki; telefon dzwonił niecierpliwie. Portier zameldował, że jakaś pani oczekuje pana dyrektora w hallu.

(C. d. n.).

KALENDARZYK HISTORYCZNY

ŚRODA 27 SIERPNIA

DZIŚ: M. B. Jasnogórskiej słow.: Włastymiry.
JUTRO: Cezarego słow.: Przedzisława

1492 Jan Olbracht wstępuje na tron polski.
1576 Umarł w Wenecji na panującą wówczas „morową zarazę" najznakomitszy malarz szkoły wenekiej — Tycjan (Vecellio).
1672 Sułtan turecki Mahomet IV zajmuje Kamieniec Podolski.
1764 Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego.
1885 Urodził się w Warszawie wybitny powieściopisarz i nowelista — Piotr Choynowski.
1928 Podpisanie w Paryżu t. zw. „Paktu Kelloga" o wyrzeczeniu się wojny jako środka politycznego.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Stalina 50), Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — nieczynny.

TEATR TUR — nie czynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŁOLNIERZA (Przejazd 34) — Gościnne występy Zofii Grabowskiej i Al. Zabczyńskiego w komedii Dulluda p. t. „Historia dwu serc", pocz. o 18,15.

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — Ostatnie dni wesołej komedii „Szkarłatne róże" z Kazimierzem Szubertem, pocz. o 19,30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) — Operetka Oskara Nedbala „Polska Krew", o godzinie 19-ej.

TEATR LETNI „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — Ostatnie występy Balet Parnella z H. Groszkówną, M. Łapińską, H. Mancewiczówną, Kr. Marynowską i Parnellem na czele, pocz. o godz. 20-ej.

KAWIARNIA - DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B.ci Łopatowskich.

Kina

ADRIA — „Złota maska".
BAJKA — „Serenada w dolinie słońca".
BAŁTYK — „Sąd Narodów"
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Miłość na lekarstwo".
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Goal.
POLONIA — „Cienie przeszłości".
PRZEDWIOŚNIE — „Szczęśliwa 13-tka".
ROBOTNIK — „5-ciu zuchów".
ROMA — „Mały dżentelmen".
REKORD — „Ojczyzna".
STYLOWY — „Nadzieja".
ŚWIT — „Piotr I" — druga seria.
TĘCZA — „Nadzieja".
TATRY — Bolek i Lolek
WOLNOŚĆ — „My z Kronsztatu" (Początek 15,30, 17,15, 20, w niedzielę od 13,15).
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „Dziewczęta z Baletu".
ZACHĘTA — „Ciche wesele".
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) „Polowanie na słonie" i „Była sobie dzieweczka".

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kina: **Zachęta, Gdynia** — w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, 21.00 w niedzielę i święta o godz. 16.30.

Kina: **Hel, Tatry, Wisła,** o godzinie 17, 19, 21 — w niedzielę i święta o godz. 15.

Kina: **Polonia, Bałtyk,** o godz. 16.00, 18.30 i 21.00 — w niedziele i święta o g. 13.30, 16.30, 18.30 i 21.

Kina: **Przedwiośnie, Wolność, Rekord** — poczt. o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę o 14.30.

Kino **Muza** o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30.

Kino **Adria** o godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedz. godz. 14.

Kino **Stylowy** 17.00, 19.00 21.00. niedz. 15.00.

Kina: **Tęcza, Roma, Świt, Bajka, Włókniarz, Robotnik** — pocz. 15.30, 18.00, 20.30 w niedzielę 13.00.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Ostatnie występy baletu Parnella.

Balet Parnella ze swym nowym wspaniałym programem występować będzie tylko jeszcze pięć dni t. j. do niedzieli dnia 31 bm. włącznie. Kierownictwo baletu chcąc udostępnić najszerszym warstwom społeczeństwa zobaczenia nowego programu udzielił pewną ilość biletów ulgowych (50% zniżki) Wydz. Kult. Ośw. OK. Kom. Zw. Zaw.

Kasa Teatru Bagatela czynna od godz. 10-tej przez cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie dni komedii Aldo de Benedettiego p. t. **„SZKARŁATNE RÓŻE"** z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10-tej do 13 i od 16-tej. Tel. 107-78.

PRZYJACIEL
TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI

Z sądów

Przez dwa lata okradała fabryki

Jedną z najbliższych spraw, jaka znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi, jest sprawa robotnicy fabryki „Wegner" — Józefy Kaźmierczak.

Kaźmierczak od 17 grudnia 1945 r. do 24 lipca 1947 r. stale uprawiała kradzież przędzy, sztuk bielizny, kawałków materiałów z fabryk, w których pracowała: „Zimmermanna", „Lemke i Haika" oraz „Wegnera".

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Kaźmierczak wykazała, iż w mieszkaniu jej znajdowało się kilkadziesiąt sztuk skradzionej bielizny. **(Bi)**

43 protokóły karne
w wyniku kontroli sklepów w Brzezinach i Skierniewicach

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Brzezinach ostatnio przeprowadziła szereg akcji kontrolnych, w których wzięło udział 46 osób. Skontrolowano 42 sklepy, sporządzono 30 protokułów karnych za pobieranie nadmiernych cen, odmowę sprzedaży pewnych artykułów oraz brak cenników.

Podobne kontrole zostały przeprowadzone na terenie Skierniewic. — Skontrolowano 15 sklepów oraz targowiska. Spisano 13 protokułów karnych.

Wszystkie protokuły karne zostały przekazane Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi, celem rozpatrzenia poszczególnych spraw i ukarania winnych. **(Bi)**

Obrabował kobietę

Pani Jadwiga K., dnia 26 lipca br. wracała do domu około godziny 10ej wieczór. Przechodziła właśnie przez park ponad torami, gdy podszedł do niej chwiejnym krokiem jakiś młodzieniec i wyraził chęć towarzyszenia jej. Pani Jadwiga, widząc obok siebie nieznajomego mężczyznę i to w stanie mocno nietrzeźwym, prosiła, by odszedł od niej. Wówczas młodzieniec znienacka uderzył kobietę w twarz, a następnie wyrwał jej z rąk torebkę.

Na alarm wszczęty przez pokrzywdzoną, przechodnie zaczęli gonić napastnika. Po chwili udało się go ująć. Okazało się, iż był to 23-letni Franciszek Krawczyk.

Sprawa została oddana do sądu. W najbliższych dniach Krawczyk stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie będzie odpowiadał w trybie doraźnym. **(Bi)**

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W centralnej świetlicy, Nawrot 23, o godz. 19-ej odczyt K. Klimaszewskiego pt. Dalej do walki ze spekulacją.

— W lokalu własnym, Kopernika 8, o godz. 18-ej odprawa przewodniczących i sekretarzy kół dzielnicowych i szkolnych KW OMTUR.

JUTRO (28.8.47):

— W lokalu własnym, Nawrot 27, o godz. 19.30 zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego i Ceramiki.

RADIO

ŚRODA 27 SIERPNIA

12.06 Wiad. południ. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Rubinstein — Sonata D-dur. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) Pogadanka Stanisława Aleksandrowicza pt. „Warszawa z gruzów powstaje". 14.15 (Ł) Muzyka z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Pog. dla dzieci. 15.40 (Ł) Recital amerykańskiej śpiewaczki Ruth Renee — sopran. Akomp. Aleksander Tabaksblatt, 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) VII audycja słowno - muzyczna z cyklu: „Od taktu do symfonii" w oprac. mgr Mieczysława Drobnera pt. „Sonata" cz. II. 16.40 „Przy głośniku". 16.45 Skrzynka techniczna, 16.50 „Głos młodych". 17.00 „Na muzycznej fali", 17.30 Poezje S. Jesienina, 17.45 „Szukam książki" recenzja, 18.00 (Ł) Felieton literacki Mariana Piechala p. t. „Dramat o Spartakusie", 18.16 (Ł) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon", 18.20 (Ł) „O gustach" pog. pop.-nauk. w oprac. prof. Stefana Wegnera, 18.30 (Ł) Koncert życzeń (część I-sza), 19.00 Z zagadnień świata pracy, 19.10 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 Z życia kulturalnego, 20,05 „W walce o zdrowie", 20.10 Skrzynka PKO, 20.13 Rezerwa, 20.20 „Melodie świata", 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka, 21.40 „Piosenka — towarzysz człowieka", 21.55 Kwadrans prozy, 22.10 Wiad. sport., 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.20 (Ł) Koncert życzeń (część II-ga, 23.35 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Humor

Za trudne

Pan Fajtłapski nie ma posady. Żona jego przegląda w gazecie ogłoszenia w rubryce „Praca zaofiarowana".

— Patrz Mieciu, tu jest coś odpowiedniego dla ciebie. „Potrzebny sumienny urzędnik. Dzwonić 12-563".

— E, ktoby tam miał cierpliwość tyle razy telefonować? — odpowiada Fajtłapski.

Z ukosa

„Bałtycki" szczur i lampy

Panie Redaktorze! Pluskwy ostatecznie znamy wszyscy, a koleżanka, której list został niedawno zamieszczony na łamach „Dziennika" zawarła tylko znajomość z pluskwami — estetkami. Ja zaś miałam przyjemność 12 bm. poznać „Bałtyckiego" szczura. Mija ła godzina 9-ta, 9.05, 9.10, 9.15 — filmu jak nie ma, tak niema. Wtedy „wystąpił"... szczur i znikł za chwilę. Myślałam, że to halucynacje. Włożyłam więc okulary i nie spuszczałam oka z miejsca, gdzie był się pojawił ów „solista". Nie kazał długo czekać na swój ponowny występ. Ukazał się w całej okazałości — był wielkości dorosłego kota, miał długi powłóczysty ogon. Rozejrzał się uważnie po widowni i wdzięcznym truchtem pobiegł pod fortepian, znajdujący się po prawej stronie wzniesienia. Tam usiadł na balustradzie majestatycznie, zwieszając swój wyłysiały ogon. Dostał wtedy brawo i za chwilę wrócił za kulisy. Rozumiem, że kino jest dla mas, ale dla szczurów??!....

W „Bałtyku" straszy już oddawna. W zeszłym roku, w czasie koncertu symfonicznego transmitowanego przez radio spadły nagle wszystkie lampy oświetlające estradę omal, że nie na głowę dyrygentowi prof. Wiłkomirskiemu.

Reasumując radziłabym udającym się do łódzkich kin i teatrów zaopatrzyć się w D. D. T., trutki na szczury i parasole, chroniące od deszczu pluskiew i gradu lamp... *I.*

Łódź, 23 sierpnia 47 r.

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału I Związku Zawodowego Włókienniczego zwołuje plenarne posiedzenie wszystkich Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego, które odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1947 roku, punktualnie o godz. 12-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — ul. PIOTRKOWSKA Nr 243 — z następującym porządkiem obrad:

1. SPRAWA WYŚCIGU PRACY MIĘDZY PRZEMYSŁEM WŁÓKIENNICZYM a GÓRNICZYM.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

ZW. ZAW. ROB. i PRAC. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO
ZARZĄD ODDZIAŁU I
w ŁODZI.

(271/W)

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI, WYDZ. OPIEKI SPOŁECZNEJ
Łódź — ul. Ogrodowa Nr 15

ogłasza **PUBLICZNĄ LICYTACJĘ**

przeznaczonego na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO kabroletu dwudrzwiowego marki „ADLER TRIUMPF - JUNIOR", która odbędzie się w dniu 10 września 1947 r., o godzinie 9-ej w garażach Wydziału Opieki Społecznej, ul. Wschodnia Nr 12.

Cena wywoławcza określona została na zł 80.000,—.

Reflektanci mogą oglądać powyższy samochód w dnie powszed.

Akta sprawy Nr OSU. II.4-38/47.

Za Wojewodę:
w/z **J. Jakuszewski.**
Naczelnik Wydziału

(P. 1255)

INSTALACJE ODGROMNIKÓW

na KOMINY, WIEŻE, SIŁĘ, ŚWIATŁO

zakłada naprawia

Polski Przemysł Gaśniczy
ŁÓDŹ — ul. ŚRÓDMIEJSKA 22.
Telefon 200-32.

Zlecenia wykonuje się w kolejności zgłoszeń. (P. 1256)

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
Okręgu Łódzkiego
ŁÓDŹ, ul. Daszyńskiego 58

ZATRUDNI:

3 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH
oraz MASZYNISTKĘ.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Wydz Personalny p. 79 II. p.

(268/W)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 3 im. 9-go MAJA — przy ul. TYLNEJ Nr 6

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na REMONT BUDYNKU i KOMINA KARBONIZACJI SZMAT, na terenie fabryki.

Ślepy kosztorys oraz bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia.

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać do dnia 6-go września, godz. 10-ta rano w Wydziale Zaopatrzenia.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od sumy kosztorysowej, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu. (P. 1257)

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z okólnikiem Nr 1 Głównego Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego z dnia 31.7. 1947 r. Nr I—102/47 podaje co następuje:

I. a) Posiadacze gruntów o powierzchni do 3.35 ha (których przeciętna przychodowość nie przekracza 40 kwintali żyta rocznie), są zwolnieni od obowiązku uiszczenia podatku gruntowego za rok 1947 w ziemiopłodach i uiszczają ten podatek w całości w gotówce.

b) Posiadacze gruntów o powierzchni ponad 3.35 do 5 ha (których przeciętna przychodowość wynosi od 40 do 60 kwintali żyta), uiszczają należność podatku gruntowego za rok bieżący po potrąceniu zaliczki wpłacowej na podatek gruntowy — w połowie w ziemiopłodach, a w połowie gotówką.

c) Posiadacze gruntów o powierzchni ponad 5 ha (których przeciętna przychodowość wynosi ponad 60 kwintali żyta) uiszczają należność podatku gruntowego za rok bieżący po potrąceniu zaliczki — całkowicie w ziemiopłodach.

II. Gospodarstwa rolne, które nie uiszczą podatku gruntowego za rok 1945 i 1946 w terminie do dnia 1 września 1947 r. lub nie wpłacą zaliczki podatku gruntowego za rok bieżący w terminie do dnia 15 września 1947 r: uiszczą podatek gruntowy następująco:

a) przy przeciętnej przychodowości gospodarstw od 40 kwintali żyta — potrąca różnicę między wymiarem, a zaliczką na 1947 r. w ziemiopłodach, a resztę zaległości w gotówce,

b) przy przeciętnej przychodowości gospodarstw od 40 do 60 kwintali żyta — całą różnicę między wymiarem, a zaliczką na rok 1947 w ziemiopłodach, a resztę w gotówce,

c) przy przeciętnej przychodowości gospodarstw ponad 60 kwintali żyta — całą zaległość podatku gruntowego za rok 1947 w ziemiopłodach, a zaległość ubiegłych lat w gotówce.

W wypadku uiszczenia całej należności z tytułu podatku gruntowego za rok 1947 w gotówce powyżej 50 proc. wymiaru, kwota nadpłacona zarachowana zostanie na poczet zaległości podatku gruntowego za lata ubiegłe, o ile taka istnieje, względnie zaliczona zostanie na poczet pozostałości na podatek gruntowy za 1947 rok, o ile ta jest płatna w gotówce, a jeżeli płatna w ziemiopłodach—zaliczona zostanie na rok 1948 lub na żądanie zwrócona, ponieważ wymierzony podatek w ziemiopłodach musi być w naturze zrealizowany.

W stosunku do tych płatników, którym doręczono już nakazy płatnicze na podatek gruntowy za rok 1947, podany jako płatny w gotówce, a który zgodnie z niniejszym obwieszczeniem winien być zapłacony całkowicie lub częściowo w ziemiopłodach, wystosowane zostaną skorygowane nakazy płatnicze, a doręczone uprzednio nakazy w gotówce unieważnią się.

Podatek płatny w gotówce jest przyjmowany:

1) w Głównej Kasie Miejskiej ul. Roosevelta Nr 15,
2) w Kasie Wydziału Podatkowego, Al. T. Kościuszki Nr 1, bądź też może być wpłacony na następujące konta:
1) w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Łodzi Nr konta 14,
2) w PKO Nr konta VII-4505,
3) w Narodowym Banku Polskim Nr konta 50,
4) w Banku „Społem" Nr konta 37.

Jako ziemiopłody przyjęte jest żyto.

Punkty zsypu i termin dostawy podane będą na nakazach płatniczych.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi
(249/Z)

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi — ogłasza **przetarg nieograniczony na ROBOTY MALARSKIE (malowanie okien w szpitalu przy ul. Dr Kopczyńskiego Nr 22).**

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska 225, w pokoju Nr 35 do dnia 1 września 1947 r., do godz. 10-tej przed południem w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na roboty malarskie" z dołączonym kwitem na wpłacone wadium w wysokości zł 20.000,—.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, ul. Wólczańska 225, pokój Nr 35 tylko od godz. 8-ej do godz. 9-ej rano.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. (273/W)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 2 w ŁODZI — ul. OGRODOWA Nr 17

zakupią:

4 SILNIKI ELEKTRYCZNE o mocy po 2,2 KW 220/380 V 920 obr./min. w odbudowie zamkniętej, z chłodzeniem powierzchniowym, z saniami do naprężania pasa, bez koła pasowego.

1 SILNIK jak wyżej, lecz 725 obr./min. — z konieczności może być 920 obr./min.

1 SILNIK o mocy 1,5 KW 220/380 V, 1440 obr. przewietrz. chroniony od wody kapiącej, bez sań i bez koła pasowego.

Wszelkie zapytania kierować pod wyżej wymienionym adresem, telefonicznie Nr 197-05, wewn. 33. Wydział Zaopatrzenia. (P. 1251)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA, ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI

ogłasza przetarg nieograniczony

na **DOSTARCZENIE I ZMONTOWANIE DŹWIGU TOWAROWEGO o nośności jednej tonny do obsługi parteru, I-go, II-go i III-go piętra z górnym napędem elektrycznym z szybem o wymiar. 2 m×1,60 m. Kabina dźwigu zamknięta o wysokości w świetle 1,90 m.**

Bliższych informacji otrzymać można w Dziale Ogólnym Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 98.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostarczenie i zmontowanie dźwigu towarowego" należy składać do dnia 6-go września 1947 pod wyżej wskazanym adresem gdzie również w tym samym dniu o godz. 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać termin wykonania.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego w B.G.K. na konto 1140 Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi, wadium przetargowego w wysokości 2% sumy ofertowej, względnie dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.

b) Odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonywania robót.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu i prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. (P. 1252)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Motoryzacji wzywa właścicieli (posiadaczy) pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych po 1 maja 1947 r. za numerami rejestracyjnymi A 25000 — A 25999 do zgłoszenia się w Wydziale Motoryzacji, ul. Piotrkowska 64, z dowodami wpłaty w celu odbioru tablic rejestracyjnych.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1947 r.

(250/Z) **Zarząd Miejski w Łodzi.**

KOMPLETY TYGODNIKÓW

„SZPILKI" i „KUŹNICA"

z roku 1946

do nabycia w Administracji Wydawnictw „Czytelnika" — Piotrkowska 96, prawa oficyna I piętro, pokój 155 w godz. 8—15.

Zamówienia zamiejscowe będą załatwiane po uprzednim nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII.567, łącznie z kosztami przesyłki w sumie zł. 200.—

Fachowca rybnego

obeznanego z HANDLEM, KONSERWACJĄ i PRZECHOWYWANIEM RYB, na stanowisko GŁÓWNEGO MAGAZYNIERA poszukuje CENTRALA RYBNA w ŁODZI.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, — **Łódź, 11-Listopada Nr 136,** od godz. 8-ej do 15-ej. (pap)

STREPTOMYCYNĘ

NATYCHMIAST KUPIĘ.

Zgłoszenia: **„Czytelnik", Łódź, Piotrkowska 96** „Streptomycyna". (2689)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 im. Norberta Barlickiego w Łodzi, przy ul. Żwirki 19, ogłaszają przetarg nieograniczony na smarowanie dachów fabrycznych smołą, łącznie z drobnymi reperacjami.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe można otrzymać w Biurze Energetyki i Ruchu w godzinach urzędowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na smołownie dachów fabrycznych" należy składać w sekretariacie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 2 w Łodzi, przy ul. Żwirki 19, do dnia 6 września br., do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe w wysokości 25.000,— zł (słownie: złotych dwadzieścia pięć tysięcy) należy wpłacić w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi na konto Nr 111, kwit dołączyć do oferty.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. (P. 1250)

PRZETARG

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 36 — ŁÓDŹ, ul. KOPCIŃSKIEGO 31

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na PRZYŁĄCZENIE DO MIEJSKIEJ SIECI WODOCIĄGOWEJ FABRYKI P. Z. P. W. przy ul. KOPCIŃSKIEGO Nr 31 w ŁODZI.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Dyrekcji ul. Kopcińskiego 31.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przyłączenie do miejskiej sieci wodociągowej dla P. Z. P. Wełn. Nr 36" należy składać w biurze Dyrekcji do dnia 5-go września r. b., do godziny 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 wrześna b. r., o godzinie 10-tej.

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy składać do Kasy w/w instytucji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo:

Dowolnego wyboru oferenta.

Unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (2692)

LEKARZE

Dr PIWECKI — wewnętrzne — Piotrkowska 35 — ordynuje 3—6. (104/R)

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3—5, Zawadzka 6. (122 P)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI choroby weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8—10 i 4—7. (137 P)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50 — powrócił. (126-p)

Doktór MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. Piotrkowska 109—6, tel. 138-52. (121 P)

Dr JERZY TETER. Ginekologia i położnictwo. Przyjm. 4—6. Piotrkowska 125. (5314 p)

Dr ŚWIĘCIŁO, Zawadzka 38, akuszeria, choroby kobiece. (820 M)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, godz. 7—8 rano, 2—5. (132 P)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje 2—6. Legionów 9, telefon 166-29. (5239 p)

Dr ŁUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych — Wólczańska 4, 8—10, 3—6. (2674)

Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3, m. 1 Telefon 216-82. (130 P.)

Doktór GLAZER skórno weneryczne 5—8. Andrzeja 28. (120 P)

Dr POGORZELSKI Wojciech wewnętrzne. Wólczańska 4, tel. 192-69 godz. 3—6. (2605)

DR CZERNIELEWSKI choroby skórno - weneryczne przyjmuje Piotrkowska 88 godz. 10—12 3—6. (83/N)

Dr JERZY SURKONT — choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska 109 tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17. (75 P

Dr Med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno wenerycznych, Kilińskiego 132, godz. 6—8. (127 P.

Dr TEMPSKI — choroby skórno-weneryczne, moczopłciowe, ul. Piotrkowska 114 — powrócił. (5660.p)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ - DENTYSTA Gabriela Krzypow - Piotrowska, Narutowicza 54 powróciła, godz. 4—8, tel. 171-16. (5571/p)

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. Telefon 264-21. (128 P.)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM magiel ręczny elektryczny 11-go Listopada 26 m. 24. (151/pr.)

SAMOCHÓD ciężarowy ropny 7-tonowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Pabianicka Spółka Handlowa, Pabianice, ul. Skłodowskiej 28. Tel. 203. (149/pr.)

MASZYNĘ do liczenia, elektryczną, 220 Volt, Brunswiga lub podobną kupię. Bardzo dobrze zapłacę, ewentualnie pośrednikowi. Zgłoszenia B/H „Argus", Katowice, Mariacka 5. (1100/K)

KWAS solny laboratoryjny i chlorek sprzedam. Zgłoszenia pod „Farbochem", Będzin, Potockiego 13. (1099/K:)

DOMEK z ogrodem kupię. Najchętniej dzielnica Julianów. Oferty pod „Domek". (2684)

OPONY 750 x 20, 900 x 20, podwozie samochodu Citroen 4 tonowego wraz z szoferką lub cały samochód bez motoru — kupimy. Telefon Nr 150-15, 160-16. (P. 1238)

KUPCY PROWINCJONALNI zaopatrują się korzystnie we wszelkie towary w D/H Kotwica, Piramowicza 12 (przy dworcu fabrycznym).

TAPICERNIA Piotrkowska Nr 112 sprzedaje tapczany meblowe, higieniczne, kanapy, leżanki, materace poduszkowe do łóżek, oraz siatki. (5397 p)

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. (P. 983)

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska Nr 83, tel. 126-62. 62 N)

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, stoły, parawany, krzesła, styliska, sklep Południowa 6. (P 1217)

„TEMPO" trójkołowiec - furgon z zapasowym motorem i podwoziem po generalnym remoncie do sprzedania. „Zenit" — Łódź, Piotrkowska 73, tel. 173-97. (5654-p)

KUPIĘ stoliki, krzesła, gablotkę. Kątna 56, m. 2. (5653-p)

SPRZEDAM konia, rolwagę i resorkę. II Marysin, Zagajnikowa 2-ga 36. (5661-p)

SALON Sztuki i Wnętrza domowego „Home" Poznań, Mickiewicza Nr 36, tel. 30-26. Poleca meble stylowe, antyki, starą porcelanę, lampy dekoracyjne, obrazy, dywany oraz zasłony samoczynne z płótna impregnowanego w różnych kolorach. Przyjmuje zamówienia i wysyła na żądanie oferty oraz fotografie. (K. 1087)

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, koncertowy, doskonały — sprzedam. Helena Jędrzejczyk, Końskie, Piotrkowska 16. (K. 1116)

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą. Wiadomość 11-go Listopada Nr 24 m. 4. (5667/p)

PAŃSTWOWY Browar „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. M. Nowotki 34/36 sprzeda dwa jednoroczne źrebaki, które można oglądać w godz. od 9-ej do 16-ej. (164/Pr)

RECEPTY do sporządzenia farb włosowych (Oxydationsfarben) kupię. Zawadzki, Rzeszów, Lwowska 1. (K 1122)

HURTOWA sprzedaż przyborów palarskich. Kraków, Siemiradzkiego 11/6 poleca papierośnice, tytoniarki, cygarniczki, fajki, maszynki do robienia papierosów. Poszukuje wytwórców tych artykułów. (K 1121)

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Ford-Eifel" w dobrym stanie na chodzie: Tel. 176-07. (2693)

ZAOFIAROWANIE PRACY

GOSPODYNI samodzielna, bezwzględnie uczciwa poszukiwana do jednorodzinnego domu w Jeleniej Górze. — Śpieszne oferty pod „Przejezdny" „Prasa" Piotrkowska 55. (148/pr.)

POSZUKUJEMY gosposi do młodego małżeństwa na dobrych warunkach. Zgłoszenia natychmiast: Bielecki, Daszyńskiego 17/11. (2676)

KSIĘGOWEGO do księgowości magazynowej zaangażuje zaraz Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych — Łódź, ul. Kilińskiego 222. (5427-p)

AKWIZYTOR poszukiwany do sprzedaży śledzi, ryb wędzonych, konserw, makaronów, kawy zbożowej, cykorii. Oferty, referencje: Dziennik Łódzki, pod „Zawodowy". (2664)

CZELADNIK krawiecki męski sztukowiec pierwszej kategorii potrzebny od zaraz Herszkowicz, Piotrkowska 78, front, tel. 136-92. (2696)

Powód

(Rys. z „Daily Express")

Cóż się z moją Twarzą stało? Czy mnie pszczoły Pokąsały?
Ach, to tylko żonka miła Ślady ust swych Zostawiła".

FABRYKA Aparatów Elektrycznych „Imass" ul. Gdańska 138 poszukuje — Kierownika Wydziału Zaopatrzenia ze znajomością technologii, technika do Wydziału Planowania, biegłego kreślarza, 5 tokarzy, 3 frezerów oraz maszynistkę — registratorkę. Zgłoszenia wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego. (2667)

DZIEWCZYNA z referencjami poszukiwana od zaraz. Bandurskiego Nr 12/19. (5658-p)

DOMOWA pracownica potrzebna zaraz, trzy pokoje, dobre gotowanie, pranie, sprzątanie. Gdańska 76 m. 24, przychodzić godz. 4 po południu. (2691)

BUCHALTER przyjmie prowadzenie ksiąg handlowych w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia: tel. 108-95. (159/Pr)

GOSPOSIA samodzielna do małej rodziny potrzebna zaraz. Warunki dobre. Referencje pożądane. Telefonować: 214-30. (P. 1249.

POSZUKUJEMY sprzedawcy na Łódź i województwo łódzkie. Wytrawni reflektanci otrzymają pierwszeństwo. Artykuły: pasta do obuwia, sól do konserwowania mięsa i lak butelkowy. Zakłady Chemiczne „Bion" — Kcynia. (K 1113)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER bilansista przyjmie popołudniową pracę. Oferty „Bilansista". (161/Pr)

CEROWACZKA wykwalifikowana, specjalność materiały kortowe, przyjmie pracę. Telefon 131-21. (5664/p)

BIURALISTA, 7-letnia praktyka, wykształcenie gimnazjalne, poszukuje posady. Oferty: Dziennik Łódzki „Biuralista". (163/Pr.)

PRZYJMĘ pracę ekspedientki, jakiej branży obojętne. Oferty do administracji Dziennika pod „Ekspedientka". (160/Pr)

BUCHALTER przyjmie prowadzenie ksiąg handlowych w godzinach po południowych. Zgłoszenia tel.: 108-95. (159 Pr.)

SZOFER - monter, czerwone prawo jazdy, długoletnia praktyka, zna silniki „Diesla" i benzynowe, poszukuje pracy. Oferty „Trzeźwy". (5669/p)

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w kulturalnym domu, telefon, możliwie garaż, przeciętnie na dziesięć dni w miesiącu. Oferty pod „Przejezdny" „Prasa" Piotrkowska 55. (150/pr.)

POSZUKUJE się większego objektu na garaże i warsztaty. Koszty remontu zwrócimy. — Oferty pod „Transport". (5430-p)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207 18; zastępca redaktora we wtorki i piątki od 13—14, tel. 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10—12, tel. 209 02; kierownik działu miejskiego od 10—12, tel. 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, tel. 123 33 i 123-34, czynny od godz. 8—15. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Pl. Niepodległości (hala), sklepy „Czytelnika", Piotrkowska 62 i Piotrkowska 96. **CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty za tekstem do 100 mm — zł. 35.— za 1 mm szpalty, od 101 do 200 mm — zł. 45.— za 1 mm szpalty, powyżej 200 mm zł. 60.— za 1 mm szpalty. W tekście do 100 mm zł. 50.— za 1 mm szpalty, od 101 do 200 mm — zł. 60.— za 1 mm szpalty, powyżej 200 mm — zł. 70.— za 1 mm szpalty. **NEKROLOGI:** do 50 mm zł. 30.— za 1 mm szpalty, od 51 do 100 mm — zł. 45.— za 1 mm szpalty, od 101 do 150 mm — zł. 60.— za mm szpalty, powyżej 150 mm zł. 85.— za 1 mm. szpalty.
OGŁOSZENIA DROBNE: osobiste i poszukiwania rodzin 20 zł.— za wyraz, handlowe — 25.— zł za wyraz, zguby — 20.— zł. za wyraz, poszukiwania pracy — 10.— zł —za wyraz, (najmniej 10 wyrazów). W tekście, w numerach świątecznych i niedzielnych 30 proc. drożej. Rachunek czekowy: P. K. O. Oddział w Łodzi Nr VII—567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie (Katowice śródmieście) na podobne — Łódź. tel. 163-72, godz. 8—14. (5108 p)

POKÓJ z wygodami w Częstochowie **zamienię** na podobny w Łodzi. Wiadomość: Nawrot 7 m. 14. (5644/p)

POKOJU umeblowanego od zaraz poszukuję. — Dzwonić: 101-04 od 8—15 pop. Kotlińska. (2676)

ZAMIENIĘ trzy pokoje na pięć, również z wygodami. w centrum. Oferty: „Południowa". (5659-p)

POSZUKUJĘ osobnego pokoju przy kulturalnej rodzinie bez używalności kuchni. Pożądane śródmieście. Zgłoszenia pod „Wypłacalna". (153/Pr)

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje 2 pokoi ewentualnie 1 pokój z kuchnią. Cena obojętna. Wiadomość: tel. 201-17. (272/w)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią z wygodami, tel. 165-65. (5663/p)

POKOJU umeblowanego w śródmieściu, niekrępującego, poszukuje młoda pracująca. Dobrze zapłacę. Oferty pod „Ida". (155/Pr)

OKAZJA. Restaurację dobrze prosperującą odstąpię w dzierżawę, przyjmę wspólnika. Mieszkanie 5-pokojowe umeblowane, zagospodarowane. Miasto kuracyjne. Połczyn Zdrój, Nowoczesna Gospoda, Żak. (K 1119)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami — na trzy pokoje nowoczesne, Tel. 129-05. (P. 1248)

LOKALE przemysłowo - handlowe z mieszkaniem w remoncie do wynajęcia. Zgierska 56: (157/Pr)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową wydaną na nazwisko Dr Wiera Fiałkowska, Łódź, ul. Orzeszkowej 7. (5662.p)

SKRADZIONO książeczki biletowe kolej. 156663 pracownika, 175956 rodziny. (K. 1117)

ZAGINĄŁ dowód na konia właściciela Szkopa Henryka, Limanowskiego 109. (5668/p)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU Łask, legitymację PPR, odcinek zameldowania na nazwisko Zbroch Franciszek, wieś Urki Duże, gm. Kruszew, pow. Łódź. (5665/p)

ZAGUBIONO dokumenty na nazwisko Snieżko Stanisław. Znalazca proszony odnieść za wynagrodzeniem, Kilińskiego 144-10. (5676/p)

UNIEWAŻNIAMY zgubione dowody samochodu B.M.W. Nr silnika 53039 Nr podwozia 623699 Nr rejestracyjny samochodu 39305. Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych, Piotrkowska 238. (P. 1254)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU — Łódź - Miasto. Borawski Zdzisław, Wędkarska 10. (5657 p)

POSZUKIWANIE RODZIN

RODZINA HERSZA MAJRANCA, Łódź — poszukiwana. Zgłoszenia: Gdańsk-Wrzeszcz, Aldony 2-a. Pietrzak. (R. 1096)

NAUKA i WYCHOWANIE

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Łódź, Andrzeja 4 rozpoczął zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i angielskiego. (78/N)

KURSY STENOGRAFII (biurowej) Maszynopisania — Księgowości Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (5643/p)

KROJU, szycia męskiego damskiego wyuczają Kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy Jaracza 14 m. 8 (81/N)

WARSZAWSKA Szkoła **KOSMETYKI,** Masażu Leczniczego, Sportowego MARII KASPERSKIEJ kurs 6 miesięczny Łódź, Narutowicza 37. Wielostronna praktyka. Początek wrzesień. (P-1219)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają (opantetowanym systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25. Tel: 172-25. (2694)

RÓŻNE

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH — Łódź. Kilińskiego Nr 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (144-p)

WYKONUJĘ wszystkie roboty w zakresie parkieciarstwa, Bednarek Henryk, Wrześnieńska 98. (136/Pr.)

ELEGANCKIEJ Pani poleca się pracownia drewniaków — jesienne zimowe. Śródmiejska 44. (2615)

WARSZAWSKA cerownia Z. Mierzejewski i S-ka, Piotrkowska 117 tel. 168-77 ceruje garderobę — odnawia krawaty, kapelusze, (117 P)

LEGITYMACYJNE zdjęcia amatorskie wykonuje **SZYBKO** „Fotonaton" Narutowicza 8. (118 P)

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa **„El-Cha-Film",** Warszawa. Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. (K. 1002)

PRZEDSTAWICIELSTWO wiecznej suszki atramentowej „Rekord", wojłoków pod maszyny biurowe, oliwy. Odda. Wytwórnia „Rekord" Łódź, Piortkowska 46. (P-1229)

KSIĄŻKI prawnicze, ekonomiczno-naukowe, beletrystyczne, poszukuje Marian Ginter, Księgarnia Wydawnictw prawniczych i naukowych Jaracza 3. (153-p)

OSTRZEŻENIE. Dnia 16 sierpnia 1947 r. skradziono pieczątkę: wyrób i sprzedaż konfekcji. M. Sendowski i Ska, Łódź Piotrkowska 24. Ostrzega się przed używaniem tejże pieczątki. (158/Pr)

ZAKŁAD Meblowo - Budowlany pod zarządem państwowym, Łódź, ul. Zgierska Nr 69 wykonuje meble biurowe i mieszkalne oraz wszelkie roboty budowlane. Wykonanie solidnie i terminowo. (154/Pr)

TKACZE, dziewiarze i pończosznicy. Spółdzielnia „Włókno" w Łodzi wydaje rzemieślnikom, którzy nie pobrali ostatniego przydziału bawełny po 10 kg na maszynę (2 kg bawełny 34/I i 8 kg bawełny 12/I). Termin do dnia 3 września rb. (156 P)

D—017928